WIELKOPOLANIN

Rok 23. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA Wielkie Garbary nr. 50, I p. Poznań, piątek 24 marca 1905. Telefon Ekspedycyi: 1013 Telefon Redakcyi: 1142. Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15. Nr. 69

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie,

z odnoszeniem do domu 1,62 mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można we wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste zweite Abtheilung **U** Poln. Seite 491. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1904 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mrk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu; kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« wraz z »Pasiecznikiem« i prowadzi »Obronę prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Czem jest komisya kolonizacyjna?

Świetnie określił znaczenie i działanie komisyi kolonizacyjnej nasz poseł p. dr. **Skarzyński** w mowie wypowiedzianej w pruskiej Izbie deputowanych 14 marca przy obradach nad etatem komisyi kolonizacyjnej.

Komisya kolonizacyjna jest — jak słusznie pan dr. Skarzyński twierdzi — bankiem ratunkowym dla niemieckich dziedziców, popadłych w trudności majątkowe — jest równocześnie bankiem ratunkowym dla zaprzepaszczonych i zdemoralizowanych niemieckich właścicieli gruntów i włościan — takie same znaczenie ma **dla zdemoralizowanych polskich dziedziców, chłopów i agentów.**

Działalność komisyi odznacza się tem, że kupuje więcej niż może rozkolonizować, a to z tego powodu, że jak to hr. Bülow sam przyznał, a może nie umyślnie zdradził — brakuje kolonistów potrzebnych. — Brak kolonistów hr. Bülow chciał zastąpić tym sposobem, że zalecił osiedlanie dzierżawców. — Lecz pomysł z dzierżawcami niezupełnie się powiódł, bo tym dzierżawcom, trzeba coraz więcej pożyczać pieniędzy.

Z memoryału komisyi kolonizacyjnej wynika to jasno:

Na stronie 380 pod rubryką 15 zapisano: »Udzielenie fiskalnych pożyczek«, w r. 1895 wypożyczono 177,744, w roku 1901 trzeba było udzielić pożyczek na 631,610 mrk., w r. 1902 mrk. 1,270,581, a w r. 1903 nawet 3,037,614. — To musi być dobry gatunek dłużników, powiada p. dr. Skarżyński, którym tak dużo — bo przeszło 3 miliony trzeba było pożyczyć.

Pod koniec swej przemowy powiedział nasz poseł dosłownie, co następuje:

Na koniec chciałbym panom zademonstrować prawdziwą perłę, którą przy wertowaniu aktów komisyi kolonizacyjnej odnalazłem w odnoszących się do tej sprawy debatach w Izbie deputowanych. Na posiedzeniu komisyi budżetowej z dnia 14 lipca 1898 roku, gdy stanęło na porządku dziennym podwyższenie funduszu kolonizacyjnego ze 100 na 200 milionów, wtedy powiedział wasz największy po ks. Bismarcku mąż stanu, pan Miquel, co następuje: »Rząd pruski zawsze łagodnym był dla polaków. Także dzisiaj wymaga się tylko, żeby polacy czuli się niemcami i nie uciskali niemczyzny.« M. p. te słowa waszego po Bismarcku największego męża stanu, zasługują na ilustracyą. My mamy dokazać tej sztuki, aby każdy polak czuł się niemcem; to jest warunek konieczny, pretensya, jaką nam stawiacie. Mości panowie, tak samo możnaby od nas wymagać rozwiązania zagadnienia kwadratury Koła, jako warunku, aby być uznanym na równi z innymi obywatelami pruskimi za obywatela państwa. Wobec tego możemy tylko panom oświadczyć: nie wymagajcie od nas niemożebności, jeżeli chcecie być szczerymi! Macie w nas najlepszych, bo najtańszych obywateli; płacimy podatki jak wszyscy inni a nie mamy za to ani osłony prawnej ani nie doznajemy równouprawnienia zagwarantowanego przez konstytucyą rzeszy i pruską, na których gruncie pozostajemy — lecz otrzymujemy w zamian ustawy wyjątkowe, jak obecna i zeszłoroczna — (Bardzo prawdziwe! u polaków), które obie stoją w jaskrawem przeciwieństwie do § 4 pruskiej konstytucyi, podług którego każdy prusak, tj. każdy obywatel państwa pruskiego, ma być równym wobec prawa. Czy to jest słusznie i sprawiedliwie? Macie panowie wszystko, czego serce zapragnie: wszystkie urzędy i beneficya w administracyi, w sądownictwie i armii. Wielka część waszych współbraci żyje z naszych kieszeni — z naszych kieszeni, jako płacących podatki. (No! no! i wesołość na prawicy. Bardzo prawdziwe u polaków). Tak jest mości panowie, to przecież jest faktem! Ponieważ my płacimy wszyscy podatki a wy otrzymujecie wszystkie urzędy. (Bardzo prawdziwe u polaków.) Więc jedna część pośród was żyje z naszych kieszeni. — To przecież jest tak jasnem, że chyba słowa o tem rzec nie potrzeba.

Pozostawcie nas przynajmniej w spokoju z waszemi ustawami bojowniczemi i wyjątkowemi, jeżeli nam nic innego użyczyć nie chcecie. To przecież przynajmniej możemy żądać. Nic więcej przecież nie żądamy od was, jak równych praw przy równem wypełnianiu obowiązków w obec państwa. Serca naszego nie możecie zdobyć sobie po wszystkiem, co nam uczyniliście, — lecz o to wam też nie wiele chodzi.

Wy, mości panowie, jesteście pruskimi obywatelami niemieckiej narodowości, my takimiż polskiej narodowości — pruskiej narodowości — jak wiadomo, nie ma przecież wogóle. Więc, co chcecie właściwie od nas mości panowie? Nie możemy przecież w tej samej chwili czuć się polakami i niemcami; ta sztuczka byłaby po prostu czarodziejstwem.

Więc nie wymagajcie tego od nas. Tymczasem możemy się czuć równocześnie jako polacy i jako pruscy obywatele, i to równouprawnieni z wami pruscy obywatele. To też powinno wam starczyć zupełnie, gdybyście chcieli nas traktować sprawiedliwie a przedewszystkiem szczerze. Ponieważ to jednak ze względu na prawa wyjątkowe i bojownicze ich uzasadnienie nie istnieje, dla tego głosujemy przeciwko temu etatowi i tak samo przeciwko wszystkim wnioskom, które się z nim łączą, jak przeciwko wnioskowi wolnomyślnych. Wniosek ten bowiem ma na myśli tylko uczestnictwo miast we wyprawie Argonautów po złote rano. (Wesołość!) Głosujemy przeciwko temu wnioskowi i podajemy wniosek o osobne głosowanie co do etatu i memoryału komisyi kolonizacyjnej. (Brawo! — na ławach polskich!)

Sprawa hotelu Basta w Inowrocławiu.

W sprawie wydzierżawienia hotelu Basta w Inowrocławiu niemcowi otrzymaliśmy dłuższy komunikat z prośbą o umieszczenie. W komunikacie jest zarzut, że hotel wydzierżawiono obcemu. Komunikatu nie umieścimy, natomiast staramy się sprawę wyjaśnić. Jest wprawdzie smutnem, że właściciele hotelu Basta nie mogli znaleść odpowiedniego fachowca do prowadzenia hotelu, lecz za to nie na nich spada wina.

Ogólnie wiadomem jest, że w zawodzie hotelowym i administracyi kawiarń i restauracyi na większą skalę mamy bardzo mało ludzi fachowych i uzdolnionych. Najlepszym na to dowodem, jest kawiarnia w Domu Przemysłowym, największa w całem Księstwie. Kawiarnią prowadzi człowiek obrotny, lecz nie fachowiec — a to dla tego, że ludzi fachowych odpowiednich nie było. Jest to zasmucające, lecz prawdziwe. Może właśnie takie okoliczności zniewoliły właścicieli hotelu Basta do wydzierżawienia tego hotelu, urządzonego co do rozmiarów po wielkomiejsku, niemcowi. Zatem kształćmy się w zawodzie hotelowym i restauracyjno-kawiarnianym — a kształćmy się na dobrych wzorach, a skargi na wydzierżawianie hotelów niemcom ustaną. Wyborną szkołą w tej branży jest Szwajcarya. Znamy tamtejsze pensiony, kawiarnie i hotele dokładnie i przyznać musimy, że równie wzorowo urządzonych nie łatwo się spotka. W Szwajcaryi każdy niemal, co obejmuje hotel, zna swój fach z gruntu, więc hotele w większej części prosperują. — Główny założyciel hotelu Basta ś. p. pan dyrektor Grabski, przystąpił do budowy hotelu w chwili, gdy Inowrocław nadzwyczajnie się rozwijał i w stosunku do dalszego spodziewanego rozwoju miasta hotel był założonym, tymczasem krach finansowy, który w Niemczech przed kilku laty nastąpił, odbił się fatalnie na Inowrocławiu i wpłynął również nie mało na przedsiębiorstwo hotelu Basta. Śp. dyrektor Lucyan Grabski był co się zowie tęgim i szczęśliwym finansistą, lecz wszystkiego przewidzieć nie mógł. Mianowicie nie mógł przewidzieć, że w Inowrocławiu tak nagły nastąpi zastój. Obecni główni właściciele hotelu pp. Poniński, Grabski Stefan (syn), Walżyk i inni ponieśli znaczne ofiary, aby hotel w polskiem utrzymać ręku; robili też na różny sposób starania, aby hotel był w ręku polskiej administracyi lub polskiego dzierżawcy. Próby te nie wydały rezultatu dodatniego. Dokładano do hotelu. To zdecydowało właścicieli do wydzierżawienia hotelu niemcowi.

W sprawach finansowych nie można naprawić ujemnych rezultatów jedynie krytyką, lecz trzeba wskazać drogi, jak wyjść z trudnego położenia. Jedyną drogą, jaką korespondenci w przesłanym nam komunikacie wskazali jest apel do kieszeni właścicieli. W korespondencyi powiedziano między innemi, że główni właściciele hotelu Basta mający najmniej po 50,000 marek rocznego dochodu, dokładali co najwyżej $^1/_{25}$ swych dochodów — to znaczy 2 marki rocznie. Nie wydajemy sądu o tem żądaniu. Jedno nas w korespondencyi zastanawia. Donoszą bowiem, że dotychczasowy administrator starał się usilnie o zadzierżawienie hotelu, ofiarując z roku na rok zwiększającą się dzierżawę.

Dla czego, jeżeli tak było, nie oddano hotelu polakowi? Przypuszczać można, że właściciele rozumowali w ten sposób: jeżeli starający się o hotel nie mógł jako administrator wygospodarzyć odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów utrzymania hotelu, to nie wygospodarzy też jako dzierżawca kwoty dzierżawnej przez siebie ofiarowanej. — Słowem właściciele nie mieli zaufania do petenta. — To jedno może tłomaczyć właścicieli hotelu. — Sądzimy, że właściciele powinni dać co do tego wyjaśnienie.

Tak sprawa się nam przedstawia.

Zaznaczając raz jeszcze, że smutnem jest, iż hotel Basta wydzierżawiono żydowi czy niemcowi, musimy wyrazić jednak życzenie, aby do oceny przedsiębiorstw finansowych przystępowano przedewszystkiem z ołówkiem w ręku. Liczba i rachunek jest ważnym czynnikiem w gospodarce społecznej, liczba i rachunek to nieubłagani prawodomowcy — głosu ich nie stłumi żaden najpiękniejszy sentyment, żaden najwznioślejszy poryw. —

Ruch agrarny w Inflantach.

»Czas« przytacza wyjątek z listu jednego z obywateli gubernii witebskiej, charakteryzujący położenie właścicieli ziemskich w obec ruchu chłopskiego:

»,Straszne czasy tu przeżywamy. Rozstrój, anarchia, rewolucya. Lud, niesłychanie wzburzony przez różnych agitatorów i proklamacye, napada na dwory. U nas, chwała Bogu, choć bardzo niespokojnie, ale tego jeszcze nie było. W dalszej okolicy sześć majątków rozgrabili do szczętu. I to w biały dzień, w bliskości wojska, które, naturalnie, nie zdążyło na czas. Niedaleko nas ogromny kawał lasu wyrąbano i to wcale nie ukrywając się; zajeżdzali po drzewo w pięćset koni. Teraz tam stoi, wojsko i winnych aresztują; już 100 zabrali. W miasteczku rota wojska stoi, niby to dla obrony okolicznych dwo-

rów, gdyż ciągle są pogróżki, że dwory będą popalone i ograbione. Policya bezsilna, bo ją zaraz biją. U mnie szkód nie porobiono, bo chłopom dałem sam drzewo, więc po kilkuset w lasach co nocy siedzą i pilnują. Poczyniłem zresztą wszelkie przygotowania do obrony; więc chociaż już dzień rabunku był naznaczony, zaniechali.

Wszystko robią starowiercy z t. z. posielenia, zbóje kompletni, a zachęceni jeszcze łagodnem postępowaniem władz Mówią, że póki wojsko stoi, to napadać nie będą, ale potem sobie wynagrodzą. Jakie rozbestwienie, dość powiedzieć, że w folwarkach, krzyże i obrazy łamali i darli w kawały. Tu u nas najgorzej, bo jest tradycya rabunku, za który rząd nie tylko nie karał, ale sowicie nagradzał. Pisma nic o tych zaburzeniach pisać nie mogą. — Wszędzie jest fatalnie. Poczciwy nasz ksiądz upominał z ambony i kazał przysiądz, że rabować nie będą. Wyobraź sobie, że jeden chłop odezwał się w kościele z protestem. Ksiądz mu kazał wyjść. Biedak ksiądz aż drżał ze wzruszenia. W jednej wsi, gdzie grabili, ksiądz miał kazanie, a rota żołnierzy stała w kościele! Cała polityka obłudy i podburzania przez lat czterdzieści zaczyna wydawać owoce«.

Sprawozdanie Patronatu

z czynności Kółek rolniczych za r. 1904.
(Odczytane na Walnem Zebraniu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu d. 21 lutego 1905).

II.

Niestety mamy dopiero trzy takie spółki w księstwie, więc Kółka są zmuszone sprowadzać sztuczne nawozy wspólnie przez Prezesa lub pojedyńczo u mało miasteczkowych kupców zaopatrywać się w takowe. O ile ze sprawozdań dojść mogłem, a te są bardzo niedokładne, bo niektórzy z panów prezesów bardzo niedostateczne dają odpowiedzi, sprowadziły Kółka te samą ilość centnarów nawozów co zeszłego roku, a więc mniej więcej około 300,000 ctr.

Choć ubiegły rok z powodu szalonej suszy do drenowania nie naglił, ale i pod tym względem w Kółkach widoczny jest postęp. Ogólną liczbę wydrenowanych morgów u członków Kółek mogę przyjąć na 200,000 mg. Także w obchodzeniu się z łąkami widać postęp. W dwunastu Kółkach należą członkowie do spółki melioracyjnej nawadniania łąk, a każdy o ile ma wodę, irrygacyą choć tylko prymitywną zaprowadza u siebie. Łąki murszate bywają poprawiane kainitem i tomasówką i zadziwiającem jest, do jakich świetnych rezultatów przy zbiorze siana dochodzą członkowie Kółek.

Uprawa roli jest wszędzie dobra i staranna, tak samo dobór dobrego zboża do siewu i z pociechą wyznać mi przychodzi, że w niczem nie ustępuje sąsiadowi z zachodu, a przeciwnie w wielu bardzo miejscach znacznie go przewyższa. Główną przyczyną tego jest, że nasz włościanin zna dobrze swoją glebę, wie, czego ona potrzebuje, gorąco ją kocha i z prawdziwym pietyzmem i zamiłowaniem do jej uprawy się zabiera. To też tego roku pomimo suszy oziminy u wszystkich członków Kółek były bardzo dobre, a jarzyny częścią dobre, częścią słabsze. Jedynie okopowizny tego roku nie dopisały, ale ponieważ nasi mniejsi właściciele w swych gospodarstwach, stosunkowo do innych płodów, nie sadzą tak wiele okopowizn, jak największe majątki, a przytem cena za kartofle jest dość wysoka, więc też nie odczuli tak bardzo nieurodzaju kartofli.

Narzędzia rolnicze w Kółkach używane wszędzie są ulepszone. Samych siewników rzędowych mamy w Kółkach 2100, a ponieważ jest 12,000 członków więc co 6-ty członek ma swój własny siewnik rzędowy. Młockarnie, wialnie według najnowszego systemu, pługi dwu- i trzy skibowe ma każdy członek Postęp pod tym względem tego roku wielki, bo bardzo znaczną część zapotrzebowań nasze krajowe firmy pokrywają. Bardzobym pragnął, by firmy nasze przy każdem walnem zebraniu wystawę swoich narzędzi urządzały, jak to już jest zaprowadzone w Pleszewie, Ostrowie i Gostyniu.

Tak jak w roli, tak i w podwórzu porządek u członków Kółek wzorowy. Nie widać już kałuży na środku podwórza, jak to dawniej bywało i gnój się marnował. Teraz prawie wszędzie studzienki do gnojówki zaprowadzone, a obornik wprost z pod bydła w pole się wywozi.

Chów bydła, który dotychczas najsłabszą stronę naszych gospodarstw włościańskich przedstawiał, obecnie zaczyna się podnosić. W znacznie większej ilości Kółek mają członkowie rasowe stadniki, ale dziwnie niechętnie zakupują stadniki przez rząd polecane, wolą mieć własnego chociaż mniej wartościowego, niż odbierać zapomogi rządowe na zakupno stadników i stać pod kontrolą rządową. Buhajów własnych, należących do członków Kółek przez komisyą powiatową przyjętych, mamy tylko 290. Ciągłe nawoływanie w Kółkach do krzyżowania krów z dobrymi stadnikami przyczyniło się do tego, że obecnie na niektórych wystawach bydła zupełnie poprawne sztuki pod względem formy i mleczności przedstawiane bywają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Wiec parafialny w Obrzycku** odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. pół do 2 po poł. na sali p. Zbonikowskiego. — Przemawiać będzie poseł nasz p. hr. M. Mielżyński z Chobienic.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Z parlamentu) Berlin, 22 marca. Dalszy ciąg obrad nad etatem ministerstwa wojny. Nasz poseł p. hr. **Mielżyński** wytacza skargi na lżenie polaków w wojsku. Odpowiedział minister wojny v. Einem.

— W sejmie omawiano sprawy mniejszej dla nas wagi.

— Brema 22 marca. Cesarz niemiecki brał udział w odsłonięciu pomnika cesarza Fryderyka.

— (Z kolonii niemieckich.) »National Ztg.« donosi, że w Kamerunie wybuchło ogólne powstanie.

— Pruskim ministrem spraw wewnętrznych mianowany Bethmann Hollweg, dotychczasowy naczelny prezes Brandenburgii.

Wojna japońsko-rosyjska. Armia rosyjska w ciągłym odwrocie — a japończycy stale następują — takie jest ogólne położenie na placu boju.

— O położeniu armii rosyjskiej donosi »Standard« z Tokio: Japończycy zaprzestaną na razie pogoni, skoro zajmą Kaiujen. Japończycy przebyli od początku marca 100 mil. Armia rosyjska znajduje się od chwili zajęcia Mukdenu i Tielinu w bardzo niepewnem położeniu, ponieważ trudno jej bardzo o pożywienie, dowożone jej przeważnie z Chin.

— »Pet. ajencya telegr.« donosi z z Gunszulinu pod dniem 22 marca: W nocy było spokojnie na całym froncie. Japończycy dotąd nie zajęli Kaiujenu.

— Jenerał Kuropatkin, jak to już donosiliśmy, otrzymał komendę nad 1 korpusem armii i powrócił z Charbina na front.

— Japończycy liczą straty rosyjskie w rannych, zabitych i jeńcach na 175,000 — swoje podają na 50,000.

— (Okrucieństwa chińskie.) Dzienniki tutejsze zamieszczają opisy okropnych scen, jakich widownią było miasto Mukden po odwrocie armii rosyjskiej. Nie mogąc zabrać z sobą wszystkich rannych, rosyanie pozostawili znaczną ich liczbę w Mukdenie, a dla opieki nad nimi, pod strażą pijanych żołnierzy także lekarzy i zakonnice. Zaledwie atoli ostatni pułk opuścił miasto, ludność chińska rzuciła się na żołnierzy, pokonawszy ich zaś także na lekarzy, siostry i rannych i rozpoczęła rzeź okropną. Siostry zakonne przed ich zabiciem znieważono. Zanim nadeszło wojsko japońskie, większa część rosyan pozostałych w Mukdenie zginęła okrutną śmiercią. Chińczycy w zwierzęcy sposób pastwili się nad swemi ofiarami. — Japończycy natychmiast przywrócili spokój i porządek.

— Petersburg. Według urzędowego doniesienia słuchacze medycyny i studentki kursów medycznych dla kobiet, mogą na czas wojny obejmować stanowiska lekarskie na placu boju. Również mogą być w tymże charakterze przyjmowane osoby posiadające dyplomy zagranicznych istytutów medycznych, o ile te dyplomy stwierdzają złożenie tamtejszych egzaminów państwowych, lub osoby, które się wykażą, że odbyły przynajmniej dwuletnią praktykę w szpitalu.

— Do »Morning Leader« donoszą, że rząd rosyjski, aby odebrać rezerwistom, powołanym na wojnę, możność oporu, rozporządził, iż mają być wysłani do Azyi wschodniej bez broni. Mundury i broń otrzymają dopiero w Mandżuryi.

— (Grippenberg w niełasce.) Z Petersburga donoszą, że generał Grippenberg popadł zupełnie w niełaskę. Car mianował go członkiem komitetu Aleksandra dla pielęgnowania rannych, co jest dowodem, że jego karyera wojskowa jest skończona.

— (Pożyczka japońska). Do »Daily Express« donoszą z Takahaski, że komisarz skarbowy rządu japońskiego, który jedzie do Londynu i Nowego Jorku, celem zawarcia pożyczki japońskiej, oświadczył, że nic nie wie o tem, jakoby Japonia starała się o zaciągnięcie pożyczki w Berlinie.

Szwajcarya. Bern, 22 marca. Rada Narodowa zatwierdziła traktat z Niemcami.

Austro-Węgry. Budapeszt, 22 go marca. Hrabia Andrasy oświadczył cesarzowi, że w obecnych warunkach niemożliwem mu jest utworzenie gabinetu. — Z drugiej strony oświadczają partye opozycyjne, że nie mogłyby utworzyć gabinetu, ponieważ król nie chce się zgodzić na żądania opozycyi w sprawie armii.

Odezwa.
Ś. p. Jan Czorba

zmarł tu w Poznaniu wczoraj rano o godz. 7 rażony nagle paraliżem serca. Śmierć ta przerażające sprawiła wrażenie, bo przedwczoraj codopiero widzieliśmy śp. Zmarłego, gdy w licznem gronie Sodalisów, przystępował wspólnie do Stołu Pańskiego z okazyi odbywających się rekolekcyi. Ubytek ten z grona naszego, w sile wieku jeszcze będącego, a tak pożytecznego i bogobojnego męża, dotyka boleśnie nietylko rodzinę ś. p. Zmarłego. Stratę tę odczuwa w całej pełni społeczeństwo Wielkopolskie; — zwłaszcza miasto Poznań szczególniejsze ma do tej żałoby powody.

Ś. p. Jan Czorba był w Poznaniu prezesem konferencyi Towarzystwa św. Wincentego à Paulo pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, do której powołał grono inteligencyi poznańskiej, był członkiem Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych, nie ma więc w mieście naszem najbiedniejszego dziecka ani biednego w ogóle, któryby nie znał »Pana Czorby.« Co tydzień bywał śp. Zmarły w Poznaniu, by odwiedzać swych chorych, słabych, a przedewszystkiem biednych, — obchodził sklepy i poddasza, — niósł w nie pociechę moralną i materyalną. Najważniejsza, że zagrzewał do tej pracy także innych, jednał biednym całe zastępy ludzi, które z nim pracowały chętnie, wynajdywał najrozmaitsze fundusze, by tylko zapobiedz biedzie, by nie dopuścić głodu m. luczkich i najbiedniejszych.

Za to wielorakie poświęcenie, za

Królowa złota.

17 Powieść
Pawła A'igremont.

(Ciąg dalszy).

Ale Planté nie uważał się jeszcze za zwyciężonego.

— Odejdę, odejdę — odrzekł pokornie — ale jeżeli na przyszłość nie chce pan słyszeć o mnie, to musi mi pan uczynić jedną łaskę.

— Mów prędko!

— Czyż to nie wstyd, abym ja, ojciec najbogatszej kobiety w Paryżu, żył z marnych dwustu franków na miesiąc i nie miał za co przyjąć, jak należy swych przyjaciół?

— Więc ile chcesz?

— Przynajmniej tysiąc franków na miesiąc. Cóż to znaczy dla pana, takiego bogacza! Przyzna pan, że nie jestem wymagającym.

Myśl, że suma ta, stosunkowo dość wielka, użyta na jeszcze częstsze upijanie się i rozpustę, sprowadzi w końcu katastrofę, która uwolni go i Paulinę od tego wiszącego nieustannie nad ich głowami strasznego miecza Damoklesa, wpłynęła na postanowienie Piotra.

— Będziesz mieć tysiąc franków na miesiąc, lecz pod warunkiem, że nigdy nie usłyszymy już o tobie, w przeciwnym razie każę cię zamknąć w Bicêtre.

Następnie dzwonkiem przywoławszy lokaja, rzekł:

— Odprowadź tego pana aż do drzwi wychodzących na ulicę.

Gdy Planté znalazł się dość daleko od domu Jacobsena, rzekł do siebie półgłosem:

— Zresztą, cóż mnie to obchodzi, że nie będę widywał tej sroki Pauliny! Zdobyłem dwanaście tysięcy franków na rok.. to najważniejsze... Zahulam że ja teraz!..

VI.

Biedna matka.

Upłynęło lat kilka, a przez ten czas łączące Piotra i Paulinę węzły zacisnęły się jeszcze więcej. Interesa, myśli, sympatye tak dalece mieli wspólne, że gdy wypadkiem jedno z nich zaczęło o czem mówić, odpowiadało z pewnością sekretnym myślom drugiego. Nie lubili uczęszczać do towarzystw i byli najszczęśliwszymi, gdy mogli wraz z synem przepędzić kilka dni w swej posiadłości w Saint-Cloud, lub na wybrzeżu morskiem.

Wśród tego szczęścia dotknęło ich jednak cierpienie wielkie. Olivier, tak podobny do swej matki i zapowiadający jej serce gorące i inteligencyą żywą, nie tylko nie rozwijał się, lecz niknął coraz więcej.

— Potrzeba mu klimatu rodzinnego — oświadczył dr. Gravier.

Niepodobna było zwlekać i wkrótce też statek, na którym już raz odbywali podróż do Ameryki, odwiózł ich znowu do Havany.

Gdy przybyli na miejsce, zastali wielkie zmiany. Pan de Santa Cruz, sparaliżowany i niedołężny, nieopuszczał fotelu, majątkiem zarządzała Małgorzata i do tego bardzo źle, Nadina zaś, rozwijająca się prześlicznie, stawała się coraz piękniejszą i podobniejszą do ojca.

Rodzina Santa-Cruz zwiększyła się w tym czasie o jedną osobę więcej. — Była nią Sybil Andrew, córka serdecznego przyjaciela margrabiego, który odebrał sobie życie z powodu przegranego w karty majątku. Małgorzata przygarnęła sierotę i wychowywała ją jak własną córkę.

Paulina, zawsze dobra i poświęcająca się, dodawała Małgorzacie odwagi, pomagała w pielęgnowaniu jej męża, gdy tymczasem Piotr udzielał jej rad w zarządzie majątkiem.

W Hawanie, pod wspaniałem niebem i wśród hojną dłonią rozsypanych przez przyrodę bogactw, życie baronostwa upływało szybko i bez troski. — Zdrowie Oliviera poprawiło się również, a ponieważ lekarze zalecili nadto wycieczki morskie, baronostwo więc odbywali częste podróże do Francyi i z powrotem do Hawany.

Podczas jednej z takich podróży Paulina musiała spełnić smutny obowiązek.

Trafnie mąż jej przewidział, że udzielone staremu łotrowi dwanaście tysięcy franków, przyniosą mu zgubę. Pijaństwo i wszelkiego rodzaju nadużycia przyprawiły go wkrótce o chorobę. Zawiadomiono Paulinę o grożącem mu niebezpieczeństwie, a wtedy ona, mimo oporu męża, uprosiła go przecież, że pozwolił jej zasiąść u łoża chorego ojca.

Ale Planté nawet przed śmiercią dowiódł, że natura jego pozostała tą samą. Nie okazując najmniejszej wdzięczności dla córki, którą torturował, a która zapewniła mu na stare lata wygody, dokuczał jej, upokarzał, znieważał jej męża, którego ubóstwiała i wymagał od niej posług wstrętnych, i do tego w wyrazach, które raziły jej słuch i delikatność.

Nakoniec marną swą duszę oddał djabłu.

Odchodząc od łoża, przy którem tak szlachetnie spełniła swój ciężki obowiązek, szepnęła:

— Spoczywaj w spokoju; jesteś moim ojcem i oby ci Bóg tak przebaczył, jak ja przebaczyłam.

Piotr nie powiedział jej ani słowa, nie pytał ją o nic, ale otoczył ją jeszcze większą miłością i szacunkiem. — Wkrótce odjechali na wyspę Kubę.

Niestety! szczęście nie jest wiecznie kwitnącą na ziemi rośliną.

Pewnego dnia rozeszła się w Hawanie straszna wiadomość, że żółta febra objawiła się na wyspie. Zanim rodzina Jacobsenów zdołała poczynić przygotowania do wyjazdu, Paulina dotknięta została straszną chorobę. Piotr, mimo jej błagań, nie opuszczał jej łóżka. Pielęgnował ją i ocalił, ale zaledwie zaczęła powracać do zdrowia, gdy z kolei okropna zaraza powaliła i jego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tyle cichych uczynków, o których niejeden może nie wiedział nawet, odczuwamy głęboką potrzebę serca, aby w celu oddania choć w części długu wdzięczności, wezwać całe obywatelstwo miasta Poznania, Towarzystwa Dobroczynności, Konferencye Towarzystwa ś. Wincentego á Paulo, cechy i bractwa do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie.

Od tej chwili ciało ś. p. Zmarłego wystawione jest na wielkiej sali Bazarowej od ul. Nowej, skąd eksportacya na dworzec kolejowy nastąpi w sobotę dnia 25 bm. o godzinie 5 po południu.

Dowiadujemy się, że jutro, w piątek, o godz. 8 odprawi się msza św. także przy zwłokach.

Hr. Benzelstjerna-Engestroem. Adamski Włodzimirz. Andrzejewski Maksymilian. Bąkowski Władysław. Dr. Bolewski. Kaźmirz Brownsford. Stefan Cegielski. J. Eichstaedt. Dr. Grabowski. Dr. Karwowski. Jan Leitgeber. Walery Łebiński. Telesfor Olmianowski. Jan Paczkowski. X. dr. Trąmpczyński. Józef Winiewicz. Bolesław Ziętkiewicz.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 23-go marca.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Szanownym** Czytelnikom donosimy, że z dniem dzisiejszym przenieśliśmy redakcyą naszą z Wielkich Garbar nr. 50, I ptr. do domu przy Dolnej Wałowej numer 1 I piętro. Upraszamy zatem listy do redakcyi wysyłać od wyżej oznaczonego terminu pod wyżej podanym adresem. Drukarnia i Ekspedycya pozostają przy ulicy Wodnej 15.

* **Ponieważ listy** adresowane z rozmaitemi dodatkami dochodzą nas dopiero po 5—8 dniach, gdyż wędrują do biura tłomaczeń, upraszamy o adresowanie następujące: »**Wielkopolanin« Poznań — Posen.** Listy tak adresowane dochodzą nas bez pośrednictwa biura tłomaczeń.

* **Weteran** z roku 1863 jest w bardzo przykrem położeniu — grożą mu eksmisyą z mieszkania. Nasz weteran walczył w szeregach powstańczych od początku do końca. Spieszna pomoc potrzebna, bo już na 15 bm. zagrożono wyrzuceniem z mieszkania. Składki przyjmuje chętnie nasza ekspedycya ulica Wodna nr. 15.

* **Na podupadłego weterana** złożył: Artur Gustowski z Opalenicy 5 mrk. — Razem 7 mrk.

* **Mężczyzna** z wyższem wykształceniem szkolnem poszukuje zajęcia w biurze lub w jakiem fabrycznem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Redakcya Wielkopol., W. Garbary 50 I p.

* **Książę** Zdzisław Czartoryski ze Sielca miał, jak »Kuryer Pozn.« donosi, w tych dniach posłuchanie u Ojca świętego. Audyencya odbyła się w prywatnym gabinecie i trwała pół godziny.

* **„Kuryer Pozn."** donosi, że odwołuje doniesienie, iż pismo pod innym kierunkiem od 1 kwietnia wychodzić będzie. Z dniem 31 marca »Kuryer Poznański« przestanie wychodzić.

* **Wykłady z literatury polskiej.** Z powodu wystawienia zwłok śp. J. Czorby na wielkiej sali bazarowej zapowiedziana na piątek 24 bm prelekcya 5 wykładów z literatury polskiej odbędzie się dopiero w piątek 31 marca o godz. 8 wieczorem.

* **Z teatru.** Dziś w czwartek, 23 marca: występ gościnny G. Morskiej Popławskiej »Nora«, dramat Ibsena. — W piątek przedstawienia nie będzie. — W sobotę i w niedzielę wieczorem występy gościnne Gabryeli Morskiej Popławskiej. Odegraną zostanie pyszna i wesoła sztuka W. Szekspira: »Poskromienie złośnicy.« Abonament uchylony. — W niedzielę po południu o godzinie 3: »Zaklęta księżniczka«. Ceny do połowy zniżone.

* **Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 5 po południu wykładać będą na starej sali Bazarowej: a) Łucyan Osten — Ostatni wodzowie II-gie Chłopicki. b) Bernard Chrzanowski — Życie Tadeusza Kościuszki III. (1792—1794) — Wstęp bezpłatny. Wydział.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 22 marca r. b.) Zapowiedzi: Palacz J. Otto z Z. Thiel. — Urodziny. Syna: Robotnik W. Gośliński. Sekretarz intendantury O. Dockhorn. Pomocnik handl. E. Mittas. Ślusarz J. Szymańczyk. Robotnik W. Szarleta. Niezam. M. i L. — Córkę: Kapitalista H. Misch. Handlarz I. Bock. Woźny Fryd. Hübcher. Krawiec J. Andrzejewski. Malarz Br. Ampft. — Umarli: M. Placzek 6 lat 4 mies. 18 dni. Bednarz K. Śremski 55 lat. Mistrz rzeźnicki R. Beyer 70 lat. Z. Olszak 1 rok 1Ś dni. Szafner M. Scherbarth 42 lata. Sz. Mieske ur Nicolai 74 lata. Kupiec I. Fuchs 61 lat. Uczennica M. Wacławek 14 lat. Pielęgniach chorych I. Hammel 65 lat. K. Szymański 12 lat 8 mies.

* **Poznań.** Baronowi Hammersteinowi poświęca »Posener Tageblatt« następujące wyrazy wspomnienia. Dla niemców na wschodzie — to jest u nas osiadłych — był gorącym przyjacielem i wymownym opiekunem. Przy odsłonięciu pomnika dla Bismarcka dnia 11 października 1903 r. miał pamiętną mowę, w której pierwszeństwo dla niemców uważał za warunek najżywotniejszy — a jak to często w sejmie zaznaczał zwalczanie zuchwałości i obłudy polskiej (!!) — ile razy on to dowiódł (na mocy fałszywych berychtów. Uwaga Redakcyi). — Tak samo (smutnej) pamięci baron Hammerstein występował przeciwko Welfom ktorym Bismarck zabrał królestwo hanowerskie i przyłączył do Prus po r. 1866 a Hammerstein pochodził z Hanoweru, gdzie ojciec jego był ministrem i gdzie się urodził 1843 roku. To też rodzinie hanowerskiej stał się nienawistnym z powodu tego późniejszego junkierstwa pruskiego. Umarł takim, o jakich Bismarck się wyrażał: »Er ist als treues Pferd in den Sielen gestorben« (Umarł, jak wierny koń w półszorkach). Takie to wspomnienie zmarłemu poświęca »Tageblatt.« My innego rodzaju wspomnienie dla niego mieć zawsze będziemy.

* **Poznań.** Wielką ucztą pożegnano nad dyrektora poczty p. Koehlera, którego władza pocztowa przenosi do Hamburga. Przeszło 200 urzędników z miasta i prowincyi brało udział w tej uczcie. Ubolewano bardzo nad jego odjazdem. My nie mamy powodu do smutku i chętnie dajemy mu krzyżyk na szczęśliwą drogę. On to u nas zaprowadził t. z. Uebersetzungsstelle, które urzędnikom pocztowym, także listonoszom, nie pozwala rozumieć adresów polskich!

* **Poznań.** W sprawie uregulowania podatku komunalnego na rok przyszły zgodziła się komisya podatkowa razem z magistratem na 170 prc. a więc mniej niż w roku zeszłym. Jest tu mowa o podatku który pobieranym będzie od 1 kwietnia r. b.

* **Poznań.** Posiadłość przy ulicy Szerokiej Nr. 15 i W. Garbar Nr. 34 (kamienica tworząca narożnik) od wdowy pani Lauber nabył kupiec pan Jacubowsky za 620,000 mk.

† **Poznań.** Wczoraj odbyła się eksporta zwłok ś. p. Zofii z hr. Ponińskich Szaniecckiej na dworzec kolei. Kondukt żałobny prowadził X. prałat Poniński z Kościelca. Trumnie towarzyszył liczny orszak żałobnej rodziny znajomych i przyjaciół nieboszczycy. Zwłoki złożone będą w grobowcu rodzinnym w Międzychodzie. R. i. p.

* **Pana,** który w cukierni pana A. Pfitznera we wtorek zamienił czarny sztywny kapelusz, uprasza się o zwrot tamże.

* **W koncercie** »Lutni« dnia 26 bm. łaskawie udział wezmą p. Marya Kozłowska, primadonna opery w Neapolu, śpiewaczka koloraturowa, oraz p. Aleksandra Radojewska — pianistka, uczennica Feliksa Dreyschocka. Bilety na koncert nabyć można w znanej firmie M. Droste, Bazar, albo od godziny 6 wieczor. w dzień koncertu przy kasie. — W czasie wykonań poszczególnych numerów programu, drwi do sali będą zamknięte.

* **Choroba** sztywnych karków panująca na Śląsku, szerzy się podobno dalej. Tutaj cierpieć na nią mogą tylko polacy — bo niemcy, n. p. »talarowi patryoci« i inni zależni od władz landsmanowie — ci mają karki bardzo giętkie, a ta giętkość rozciąga się nawet do w kabłąk gnących się krzyżów przed wyższemi potęgami, mającemi w ręku Ostmarkenzulagi

* **Z Leszna** piszą do »Dziennika Pozn.«: Szykany pocztowe. »Chciałem dziś odesłać pieniądze do Solca na budowę kościoła pod adresem, jaki był zamieszczony w »Dzienniku Poznańskim: Ks. W. Nowakowski, komendarz Schulitz (Bez. Bromberg). Nie chciano tu przyjąć, bo »Ks« i »komendarz« im nie znane. Naczelnik poczty, katolik (H. K. T.) powiedział mi na moje zażalenie, że nie wolno pod tym adresem przyjąć, radził pisać: »Katholischer Pfarrverweser.« Proszę mnie objaśnić, co mam czynić? — Naturalnie podać zażalenie do dyrekcyi, naddyrekcyi poczty w Poznaniu, a potem do jeneralnego dyrektora poczt niemieckich p. Kraetkego, gdyby jedna, lub druga instancya zażalenia nie uwzględniła. Poczta jest instytucyą cesarsko niemiecką, a nie pruską i nad nią ma władzę parlament niemiecki — nie sejm pruski — a parlament na podobne szykany nie pozwala. Urzędnicy pocztowi są dla publiczności, a nie publiczność dla urzędników.

* **Roztoka.** Dnia 20 marca zdał w Roztoce rodak nasz pan Aleksander Zmidziński z Kazimierza, egzamin państwowy na lekarza.

* **Witkowo.** Pan Ignacy Knast, właściciel Folwarku Drachowa, w powiecie Witkowskim; sprzedał swój folwark kolonizacyi, lecz wetując stratę kupuje Folwark od niemca.

* **Łobżenica.** W miasteczku sąsiedniem Wysoce, przy 4 klasowej szkole katolickiej obecnie pracuje jeden nauczyciel — bo pierwszy nauczyciel chory od dość dawna. — Dwie posady wakują, bo nauczycieli nowych dopiero w jesieni seminarya dostarczą. Rejencya była wprawdzie tak skorą, że ofiarowała do pomocy przysłać nauczyciela protestanta, ale dozór szkólny, nauczony doświadczeniem, nauczyciela nie przyjął.

* **Grudziądz.** Nowy wynalazek kulturny popełniło hakatystyczne pismo »Der Gesellige.« Wywodzi tedy »Geselliger« na podstawie najwiarogodniejszych, bo hakatystycznych dokumentów, że nazwisko hrabiów Szembek z Siemianic (jestto rodzina szwedzka) pochodzi z niemieckiego Schoeneberg. Nie dziwimy się wcale — bo sławny bohater w starożytności i siłacz »Hercules« też był z rodu niemcem, i właściwem jego nazwiskiem było: »Herr Kules.«

* **W Lipsku** otwarto w tych dniach w obecności króla saskiego wystawę kucharską, która przedstawia się znakomicie. Szczególnie położono nacisk na żywienie racyonalne chorych, które uwidoczniono w dwóch oddziałach. —

* **Lipsk.** Trucicielka męża Pelagia Pawlakowa, skazana przez sąd przysięgłych dnia 31 stycznia na karę śmierci, apelowała do najwyższej instancyi — ale wniosek ten został odrzucony i morderczyni zasłużoną karę śmierci poniesie.

* **Berlin.** Okazuje się brak nauczycieli seminaryjnych, tj. takich, którzyby kształcili seminarzystów na nauczycieli. Aby temu brakowi zapobiedz otworzonym będzie kurs nauk jednoroczny, od 1 października rb. Bliższych wiadomości udzielać będą inspektorowie szkolni powiatowi.

* **Kopenhaga.** Sejm duński uchwalił zaprowadzenie chłosty cielesnej dla więźniów stósownie do ich przewinienia. — Rządy państw pokasowały dawniej wykonywaną po więzieniach chłostę cielesną w imię coraz postępującego wydelikatnienia pojęć — jednakże okazuje się wszędzie wzrost przewinień przez ludzi, dla których kara więzienia jest pożądaną w nowożytnych pięknie i hygienicznie urządzonych więzieniach, zwłaszcza w porze zimowej. Gdy chłosta we więzieniach będzie zaprowadzoną, to niejeden będzie się strzegł kraść i rozbijać, gdy będzie wiedział, że go za to oczekuje dotkliwa chłosta cielesna.

* **Kalendarz.** Piątek, dnia 24 marca rb. Tymoteusza m. Wschód słońca o godz. 5, m. 57, zachód o godz. 6 min. 17.

Ruch w Towarzystwach.

* **Walne zebranie** Towarzystwa »Gwiazda« w Poznaniu odbędzie się w piątek, dnia 24 marca rb. o godz. 9 wiecz. w Domu Katolickim na wielkiej sali. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 4) Balotowanie kandydatów. 5) Sprawozdanfe roczne sekretarza. 6) Sprawozdanie roczne skarbnika. 7) Sprawozdanie rewizorów kasy. 8) Wybór nowego zarządu. 9) Wybór komisyi rewizyjnej. 10) Sprawa zabawy latowej. 11) Komunikaty zarządu. 12) Wnioski członków bez uchwał. Przy tej sposobności zapraszamy na powyższe zebranie dawniejszych i dotychczasowych pp. członków Tow. »Stella«.

Zarząd Towarz. »Gwiazda« w Poznaniu. J. Masadyński, prezes. Leon Beyer, sekretarz.

* **Zwyczajne zebranie** filii siodlarzy »Polskiego Związku Zawodowego« odbędzie się w sobotę dnia 25 marca o godz. 8 i pół w lokalu p. Kubickiego, W. Garbary nr. 44. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* **Zebranie** pszczelarskie na Poznań i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 3 minut 15 w restauracyi przy św. Marcinie pod nr. 41. Goście pożądani.

Grabs, prezes.

* **Baczność metalowcy!** Celem rozszerzenia agitacyi i rozdawania odezw na zbliżające się wielkie zebranie, odbędzie się zebranie w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12 w południe w Domu Katolickim. Zarząd.

* **Donosimy** szanownym członkom Towarzystwa »Pielgrzym« pod wezw. Boga Rodzicy, iż nabożeństwo uroczyste na intencyą tegoż Tow. odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 8 w kościele Bożego Ciała.

Zarząd.

* **Baczność piekarze.** W niedzielę 26 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się walne zebranie wszystkich czeladzi w gospodzie u p. Koszczyńskiego przy placu Wronieckim 6. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* **Walne zebranie** Tow. ku wspieraniu urzędników gosp. w Wielkiem Księstwie Poznańskiem odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca 1905 r. o godzinie 12 w południe na sali hotelu francuskiego w Poznaniu. Porządek obrad: 1) Zagajenie przez prezesa Rady Nadzorczej. 2) Wybór sekretarza Walnego Zebrania. 3) Przedłożenie i sprawozdanie mandatów pp. delegatów. 4) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 5) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z swej czynności. 7) Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu Głównego. 8) Przedłożenie nowych ustaw Towarzystwa. 9) Wolne wnioski. O liczny udział i punktualne stawienie się uprasza

Zarząd główny:
J. Jaraczewski. W. Magowski. J. Winiewicz.

Od Redakcyi.

* **W sprawie artykułu** pod tytułem: »Kij w szkole,« w którym opisaliśmy nadmierne znęcanie się nad dziećmi przez nauczyciela — polaka — w Skarydzewie, grożono nam procesem o obrazę. Były pod tym względem przesłuchy na miejscu przez komisyą szkolną — później indagowano redaktora w sądzie w Poznaniu. Zdaje się jednakowoż, że opis tych zajść w szkole przez korespondenta naszego był wiarogodnym i takie były niezbite fakta, — że prokuratorya w Poznaniu nadesłała nam oświadczenie, »dass das gegen Sie wegen Beleidigung durch die Presse eingeleitete Verfahren eingestellt worden ist.« Słowem: prokurator cofa oskarżenie! W artykule naszym: »Kij w szkole,« sami odwołaliśmy się do prokuratora pruskiego, aby tę sprawę raczył zbadać — i widocznie zbadał prawdę — a brzydkie oszczerstwa, jakie swego czasu podała hakatystyczna »Schlesische Zeitung« wpadły w błoto, z którego poprzednio wyszły.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 23-go marca 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.		102,10 mk.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.		102, „
dto.	3 proc.	90,90 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		103, — „
dto.	3 i pół proc.	99,90 „
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		101,— „
dto.	4 proc.	103,75 „
Renta włoska 4 proc.		105,40 „
Austryacka renta złota 4 proc.		102,30 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		101,— „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		93,60 „
Renta węgierska złota 4 proc.		100,20 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81.25 „
Banknoty austryackie za 100 hal.		85,25 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		216,— „

Poznań, dnia 22-go marca 1905 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma snopkowa	za 100 klg.	6,—	5,—	5,50
Siano	„	8,50	8,—	8,25
Ziemniaki	„	6,50	6,—	6,25
Wołowina { od łopatki	za 1 klg.	1,40	1,20	1,30
Wołowina { od brzucha	„	1,30	1,20	1,25
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,40
Skopowina	„	1,60	1,40	1,50
Słonina	„	1,60	0,—	1,60
Masło	„	2,60	2,40	2,50
Łój wołowy	„	1,10	1,—	1,05
Jaja	„	3,20	3,—	3,10

Poznań, dnia 22 marca 1905 r.
Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,20	16,90	16,50
Żyto	12,90	12,60	12,20
Jęczmień nowy	14,90	14,—	13,10
Owies	13,80	13,30	13,10

Giełda wrocławska, dnia 21 marca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,10	16,60	16,50	16,10	16,—	15,10
„ żółta	17,—	16,50	16,40	16,—	15,90	15,—
Żyto	13,50	13,30	13,20	12,80	12,70	12,20
Jęczmień	16,	15,30	14,80	14,30	13,80	13,30
Owies	14,80	14,50	14,20	13,80	13,70	13,20
Groch Wikt.	18,—	17,—	16,—	15,—	14,—	13,—
Groch mały	17,50	17,—	15,80	14,80	14,—	13,50

Bydgoszcz, 21-go marca r. b. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 160—167 marek. — Żyto wedle gatunku 120—130 marek. — Jęczmień podług gatunku 130—140 marek. Towar dla browaru 140—145 marek. — Groch na pasze 133—140 marek, do gotowania 150—160 marek. — Owies 120—134 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni
„WULKAN"
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich głównieiszych odnośnych handlach za do nabycia

(Nadesłano).

Każdy czytelnik naszego pisma otrzyma za darmo dla każdego niezbędną książkę naszego rodaka słynnie-znanego lekarza, dr. Paczkowskiego, gdy prześle swój adres do Demme's Verlag, Leipzig.

Wielki Dom Konfekcyjny S. Brzeski Stary Rynek 61.

Polecam wielki wybór modnych **kamgarnów, szewiotów** niemieckich i angielskich, **sukna** czarne i granatowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych na **ubrania** lub **paletoty dla panów na miarę.**

Gotowe na składzie znane z dobrego kroju i wykonania:

Ubrania dla panów wiosenne z gładkiej materyi lub w modną kratkę.
Ubrania surdutowe kolorowe i czarne w różnych deseniach.
Paletoty wiosenne w najmodniejszem wykonaniu, podbite atłasem lub jedwabiem.
Peleryny z lekkich lodenów, długie i krótkie.
Płaszcze od kurzu kolorowe z rękawami lub bez.
Kamizelki białe i pikowe w najróżniejszych wykonaniach i deseniach.
Kamizelki pluszowe.
Spodnie od najtańszych do najlepszych.
Liberye dla służących, uniformy, ubrania strzeleckie.
Rewerendy dla duchowieństwa i **togi sędziowskie.**

Ubiorki dla chłopców czarne i granatowe dla komunikantów.
Ubiorki szare i kolorowe, bardzo praktyczne po nadzwyczaj tanich cenach.
Ubiorki kamgarnowe elegancko wykonane dla młodzieńców.
Ubiorki szewiotowe w modnych deseniach.
Kitelki ruskie bardzo wybrednie wykonane dla dzieci od 2 do 6 lat.
Bluzki we wszelkich wielkościach.
Spodnie w wielkiej ilości dla chłopców bardzo tanio do oddania.

Artykuły męzkie: **Kapelusze** pilśniowe fasonowe i sztywne w nowych zupełnie fasonach, **czapeczki** i **kapelusze dla chłopców, krawaty, kołnierzyki, półkoszulki, rękawiczki** glansowane, niciane i skórzane duńskie, **skarpetki** i **trykoty.**

Ceny umiarkowane. **Gwarancya za dobry krój i trwałość materyi.**

---

†

W celu oddania ostatniej przysługi długoletniemu członkowi naszemu (1185

Robertowi Beyerowi

zapraszamy uprzejmie wszystkich członków Bractwa Kurkowego o punktualne stawienie się w sobotę, dnia 25. III. 05. przed dom żałoby: Chwaliszewo nr 10 o godz. 3/4 4 po południu.

Major Bractwa Kurkowego.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się dn. **9 kwietnia rb.** o godz. **5** po południu w lokalu kasowym.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1904 i uchwała co do podziału zysków, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie z odbytej rewizyi Związkowej.
4. Obór Zarządu.
5. Obór 3 członków Rady Nadzorczej w miejsce występujących.
6. Wnioski członków.

Sprawozdanie kasowe za r. 1904 wyłożone w lokalu kasowym.

Kłecko, d. 21 marca 1905.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet **am 9. April d. J.** Nachmittags **5** Uhr im Kassenlokale statt.

Tagesordnung:

1. Vorlegung des Kassenberichts pro 1904 u. Beschlussfassung über die Gewinnvertheilung Annahme der Bilanz und Dechargeerteilung dem Vorstande und dem Aufsichtsrathe.
2. Bericht über die Thätigkeit des Aufsichtsrathes.
3. Bericht über die Verbandsrevision.
4. Vorstands-Wahl.
5. Wahl 3 Mitglieder des Aufsichtsrathes in Stelle der Austretenden.
6. Anträge der Mitglieder.

Der Kassenbericht pro 1904 ist im Kassenlokale ausgelegt

Kletzko, d. 21. März 1905.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza — Der Aufsichtsrath:
St. Wieruszewski,
prezes — Vorsitzender.

Bilans — Bilanz

pro 1904.

Activa		Passiva
	Udziały — Geschäftsguthaben	83 879,60
551 165,00	Weksle — Wechsel	
6 000,00	Akcye — Aktien	
	Depozyta — Depositen	421 622,82
	Fundusz rezerwowy — Reservefonds	34 490,20
	Rezerwa specyalna — Spezialreserve	8 675,45
55,85	Koszta proc. i adm. członka — Prozesskosten	
	Banki — Banken	4 500,00
1 699,96	Gotówka Baarbestand	
	Do dyspozycyi Walnego Zebrania — Zur Disposition der Generalversammlung	5 752,74
558 920,81		558 920,81

Liczba członków: — Zahl der Mitglieder:

Z roku 1903 przeszło na rok 1904 członków — Vom Jahre 1903 sind übertragen aufs Jahr 1904 993
W r. 1904 wstąpiło — Im Jahre 1904 sind beigetreten . . 118
1111
W roku 1904 wystąpiło 29, wykluczono 2, umarło 14, razem — Im J. 1904 sind ausgeschieden 29, ausgeschlossen 2, gestorben 14, zusammen 45
Na rok 1904 przechodzi — Auf das Jahr 1905 gehen über . . 1066

Towarzystwo Pożyczkowe Mixstadt

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Zarzycki, Direktor. **J. Biegański,** Kassierer. **S. Poterski,** kontroleur.

Uchwałą Walnego Zebrania z dnia 14 bm. zmieniony został § 53 ustaw,

który brzmiał

§ 53.

Udział członka nie może wynosić więcej jak 600 marek. Udział ten może być wpłacony naraz, albo też wnoszony w ratach, najmniej po 3 marki rocznie i przez dopisywanie przypadającej na udział dywidendy uzupełniany.

obecnie

§ 53.

Udział członka nie może wynosić więcej jak 1000 marek. Dywidendę wypłaca się na żądanie już od 600 marek. Udział ten może być wpłacony naraz, albo też wnoszony w ratach, najmniej po 3 marki rocznie i przez dopisywanie dywidendy uzupełniany.

Kasa Oszczędności i pożyczki w Środzie

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.



Jeśli chcesz zachować piękne formy ciała, należy używać [5

Brazay'a wódkę francuzką.

Codzienne nacieranie **Brázay'a wódką francuzką** wzmacniu ciało i zapobiega przeciw wczesnemu więdnięciu skóry. Zażądać należy wyraźnie **Brázay'a wódki francuzkiej** gdyż tylko ta nazwa zapewnia o prawdziwości i o skutkach. Wszędzie do nabycia.

Do nabycia w Poznaniu: Umbreit & Co., R Barcikowski, Paweł Wolff, K. Konikiewicz.

Do wynajęcia od 1. 4. 05.

2 pokoje, kuchnia, przyn.

ul. Ces. Wilh. 34, cena 24 m.

Poszukujemy kilku **chłopaków kobiet i mężczyzn** do roznoszenia »Pokraki.« Zgłosz w ekspedycyi **ulica Półwiejska nr. 32,** I

Trzy reszt. gospodarstwa

po 60 do 70 mg. najlepszej pszennej ziemi z przyległymi nowo zbudowanymi budynkami, kompletnie urządzonymi (domem mieszkalnym, stodołą, oborą itd.) sprzedane będą **drogą licytacyi** najwięcej dającemu

w Mieścisku

w poniedziałek, dnia 27 marca o godzinie 1 w południe

Siewy zimowe w jednej trzeciej części ziemi wykonane, siewy wiosenne również będą na czas wykończone.
Każdy nabywca otrzyma odpowiednią ilość słomy bezpłatnie.
Inwentarza nabywca nie obejmuje, nie naraża się więc na zawód.
Ceny gospodarstw rozmaite, przeciętnie około 425 mk. za morgę włącznie z nowymi budynkami. Zaliczka 8000 mk., reszta pozostaje na hipotece po 4¼ na długie lata. Do uczestniczenia w licytacyi należy zabrać 2500 marek.

Furmanki czekać będą na dworcu w **Kaźmierzu** o godz. 12,14 w południe. Wyjazd z Poznania o godz. 11 minut 15 przed poł. Na życzenie wysłane będą konie także na inne pociągi.

Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd dominialny

Mieścisko per Duszniki (Duschnik).

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent,** wedle umowy

Wielka niespodzianka!
Nigdy w życiu podobna sposobność!
100 sztuk tylko za 3,— mk.

Wspaniały pozłacany 36 godzin chodz. precyz. zegarek ankrowy z łańcuszkiem, dobrze chodzący, na co 3-letnia gwarancya, 1 modna, jedw. krawatka męzka, 3 eleganckie chusteczki, 1 męzki pierścionek z imit. kamieniem, 1 cygarniczka z bursztynu, 1 elegancka broszka damska [nowość] 1 lusterko kieszonkowe, 1 skórzana portmonetka, 1 nożyk kieszonkowy z przyrządami, 1 para guzików do mankiet, 3 guziki do gorsu wszystko z złota double z patentowym zameczkiem, album w formie serca z 36 obrazkami najpiękn. w świecie, 5 przedmiotów rozśmieszających wielką wesołość budz. u młod. i starych, bardzo prakt. podręcznik do listów, 20 przedmiotów do korespondencyi i jeszcze inne rozm. przedmioty nieodzowne w domu. Wszystko razem z zegarkiem, który sam wart tyle, kosztuje tylko **3,00** mk.

Wysełkę za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia dom wysyłkowy
Ch. Jungwirth, Kraków A. 221.
Nb. Za niestósowne pieniądze z powrotem. [1306

Pożyczki pieniężne zaraz po 4, 5, 6 % w każdej wysokości za poświad. poż., weksl., polic. tow zabezp. hipotek. Odpłata ratami. **G. Loelhoefel,** Berlin W. 35. Znaczek na odpowiedź.

Dom

masiw murow. 4 pokoje, kuchnia, skład mebli, w podwórzu warsztat stolarski, chlewy, studnia z pompą, do tego 6 mg pszennej ziemi, blizko miasta i 2 place budowlane na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje **Antoni Ryll,** Borek.

Kupna lub dzierżawy skromnego lecz murowanego

domu

w nowszym stanie przynajmniej o 4 stancyach z 2—3 morg ogrodu albo 4—6 mg roli przy domu w okolicy Ponicy, Koblina lub Krobi

O zarys z warunk. uprasza się do eksp. Wielkop. pod nr. **1986.**

Baczność!

Gościniec jedyny we wsi z 32 morg. dobrej roli, z żywym i martw. inwentarzem, jest od zaraz lub cokolwiek później z pow działów rodzinnych do sprzedania. Cena około 22000 mrk., wpłaty połowa.

Zgłoszenia przyjmuje **J. Płókarz,** fabryka likierów, Gniezno — Gnesen.

Nieruchomość

w Ziminie

wsi osiadłej, składająca się z 2 domów, z których w jednym był prowadzony handel kolonialny, a w drugim rzeźnictwo i około 3 1/2 morgi ziemi ogrodowej, jest natychmiast do sprzedania. Wpłaty potrzeba 3—4000 marek. (1853

Kasa Oszczędności i Pożyczki w Środzie.

Gospodarstwo

100 mórg roli, w tem około 10 mórg łąki, budynki w dobrym stanie, rola wszystka razem, na gruncie mieszkanie, z żywym i martwym inwentarzem, od miasta Kępna 8 klm., jest z powodu starości od zaraz na sprzedaż. Cena kupna 18,500 mk., wpłaty 7,000 mk., reszta hipoteka i własność. (1893

Zgłoszenia uprasza **Jan Sowiński,** Kępno — Kempen w Pozn.

Mam do wydzierżawienia

cegielnią

od zaraz z kompletnem urządzeniem i materyałem. (1944 **W. Filipiak,** Mieszków.

Oberża z rzeźnictwem

na dużej domin. i kościelnej wsi, okol. duża i bardzo dobry interes nad szosą tylko jeden, daleko od miasta, jest od zaraz na 6 lat za 1200 mk. rocznie do przedzierżawienia. Bliższe udzieli **Rutowski,** Inowrocław, Marienstr. 1.

Skład rzeźnicki

z całkowitem urządzeniem, dobrze zaprowadzony z wszystkim towarem jest tanio do nabycia.

Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr **1919.**

2 handle

z dwoma oknami wystawn. w nowej kamienicy, narożnik rynku przy kościele katolickim, są od zaraz razem lub pojedyńczo do wydzierż. Dla każdego interesu egzystencya pewna. Zgłoszenia przyjmuje **K. Wierzychowski,** Miejska Górka — Görchen.

handel tow. kolon., sprzętów domowych, kuchennych i nasion

Każdą ilość

siana, słomy, kartofli

i **witek koszyk,** kupuje wagonami **P. Walleraud,** Poznań, Kreuzstr 6

Poszukuję dzielnego cichego lub czynnego

wspólnika

Polaka, kawalera do bardzo dobrze prosperującego interesu kolonialn., tow. łokciowych, jak i garderoby męzkiej. **Interes jest w bardzo dobrem położeniu** w miejscowości rolniczo przemysłowej liczącej 8000 mieszkańców na Górnym Śląsku z bardzo małą konkurencyą w tej branży. Interes ten może wspólnik później odkupić. Tylko fachowi niech się zgłoszą do ekspedycyi **Górnoślązaka** w Katowicach pod lit: **T. R.**

1 maszyna do sieczki różnięcia i **2 bryczki** (krakuski) są tanio do sprzedania. [1974 **J. Szajek,** Grobla 17-c.

Parowa maszyna

mało używana 18 koni silna jest z pow. powiększenia przedsięb. tanio do nabycia, na rozebranie lub na miejscu nadająca się na tartak lub parową stolarnią. **S. L. Szczepski** Srem — Schrimm.

2 duże pokoje

z kuchnią, spiżarnią dla służącej itd **na I piętrze i parterze** są od 1. 4. 05 do wynajęcia.

Półwiejska ul. nr. 16.

Młodego

pomocnika

z handlu kolonialnego przyjmie zaraz **F. R. Deutsch,** Wronki.

Drogerya, handel korzenny i nasion.

Dobrze poleconego młodszego

pomocnika handlow.

oraz i **ucznia** syna poczciwych rodziców, przjmie od 1 kwietnia rb. do handlu kolon., żelaza i destylacyi.

S. Draheim,
Gębice p. Mogilno.

Młodszego

subjekta

dobrego ekspedyenta potrzebuję od 1 kwietnia do mego handlu towarów kolonialnych, węgli i żelaza.

F. Kowalik, Gąsawa.

Biegła sprzedawaczka

może się zgłosić zaraz lub od 1-go kwietnia **W. Idźkowski.** fabryka kiszek i wyrobów mięsnych, Poznań, ulica Wrocławska nr. 37.

Poszukuję od 1 kwietnia b. r. samodzielnej (1981

kucharki

z dobremi świadectwami.

M. Lohmeyer,
ulica Wiktoryi 11.

Dzielny palacz,

który już opalał wielki kocieł potrzebny zaraz. **Leon Kantorowicz,** ulica Wenecka nr. 6.

Potrzebny od 1 lipca do szego majątku w Królestwie skiem (gub. Kaliskiej)

urzędnik gospo

o ile możności samotny w śre wieku, obeznany dokładnie z w kimi działami gospodarstwa nie tacy, którzy powołać się na bardzo dobre polec. swych d dawców, zechcą się zgłosić pod sem: **K. Poniński,** Jabłk Jaroschau (Kletzko). — Kopii dectw nie zwraca się.

Subjekta

biegłego i dobrze poleconego dyenta przyjmie od 1 4. r. **J. Skwierczyński,** handel żelaza w Inowrocław

Gorzelnik

kawaler potrzebny od 1. 7. Takowy musi się znać dobr gospodarstwie i prowadzeniu gosp. itd. Łask. of.: **D. E. Hauptstl. Posen.**

Samotnego

ogrodnika

który posiada dobre świadect szukuje natychmiast na wysok syą i wolne utrzymanie **Dom. Junikowo** p. Pozn

Ogrodnik

żonaty z małą familią, 30 lat posiadający dobre świadectwa zem służący, mógłby się zają podwórzem lub dozorem w u buraków, poszukuje posady 4. 05. Zgłoszenia przyjmuje **J. Borowicz,**
Witoldowo per Kossow

Ogrodnik

samotny, pszczelarz, na 80 pensyi i tantiemę, oraz

kowal

sam. lub żonaty ze zacięż mający własne narzędzia, m zgłosić w **Domin. Podg** Mogilno.

Dom. Mystki p. Targow potrzebuje od 1 kwietnia

podwórzowe

w średnim wieku kawalera, 300 marek, oraz

stelmacha

samotnego kawalera), porzą minialne, pensyi 240 mk. utrzymanie.

Dom. Rudki per Sz (Samter) potrzebuje od 1 lub 1 lipca r. b. zdatnego

stelmach

na wysokie zasługi i ordyn

Borowy-strze

żon. posiadają y dobre świ szukuje miejsca od 1 kwiet 1 lipca rb

Zgłoszenia przyjmuje eks Wielkopolanina pod nr. **15**

2 czeladników rybac

poszukuje na dobrą płatę **W. Śniadecki.** mistrz Schrimm bei Zirke a.

Młodszy czel. piek

znajdzie stałe zatrudnienie karni. **Jan Schulz,** Po Punitz.

Od 1. 4 potrz na wieś

służący

w średnim wieku. Kopie ś konieczne. Zgłoszenia do dycyi Wielkopolanina p n

Ucznia

mającego chęć wyuczenia sarstwa przyjmie **Józef wiński,** mistrz ślusarski, ulica — róg Sierocej nr. 6.

Ucznia

do handlu kolon., żelaza i cyi przyjmie natychmiast **A. Świderski,** Miło

Nakładem i drukiem Fr. Chociszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.